Nr. 8.

Niedziela 8. Kwietnia 1883.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: ś. Dionizy.
Poniedziałek: Marji Eg.
Wtorek: Ryszarda b., Romana.

Środa: Leona W. Ulryka.
Czwartek: Juliusza pap.
Piątek: Justyna męcz., Idy.
Sobota: Welerjana męcz.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na: Słonki, Dropie i pardwy ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Wschód Słońca o 5 godz. 33 minut.
Zachód Słońca o 6 godz. 33 minut.
Długość dnia 13. godz.
Barometr wznosi się.

Głos wyborcy.

(List do Redakcji.)

Każdy nieuprzedzony, a kraj swój miłujący wyborca, powinien zadać sobie w danej chwili pytanie, dlaczego władze i partja Stańczyków rzuciły sią z niewidzianą dotąd skwapliwością i energią do agitacji przeciw Romanowiczowi,—powinien z ręką na sercu zapytać siebie, czy pozwala mu poczucie honoru i godności obywatelskiej głosować za kandydatem, w którego interesie, chociaż bez jego wiedzy i woli, kruszyli kopię... ajenci policyjni!

Odpowiedź jasna: Nie chcą Romanowicza, bo wiedzą, że potężnem słowem upominać się będzie bez przerwy o potrzeby kraju i niezadowoli się powtarzanym od lat frazesem: „Rząd sprzyja krajowi“.

A z tego wypływa, że p. Zacharjewicz, który jedynie z antagonizmu przeciw kandydatowi narodowemu stał się kandydatem rządu i Stańczyków, powinien raczej zrzec się kandydatury, aniżeli dozwolić, ażeby nazwisko jego w całym kraju cenione, stało się przedmiotem agitacji ajentów policyjnych, ażeby na charakter jego padł choć cień wątpliwości z tego powodu, że przyjmuje mandat z rąk wyborców, których znaczny zastęp udzielił mu go wbrew woli i przekonania jedynie w skutek presji z góry wymierzanej i w obawie prześladowania, lub może nawet utraty egzystencji.

A teraz słowo do komisyj wyborczych:

Ustawa wyborcza z dnia 2. kwietnia 1873 Nr. 41 Dz. p. p. postanawia między innemi:

a) w §. 42. „Przewodniczący komisji wyborczej odbiera od każdego wyborcy kartkę z głosami przez tego ostatniego złożoną i kładzie każdą z osobna do urny wyborczej, czuwając nad tem, aby zamiast jednej nie oddano więcej kartek“.

b) §. 46. „Przewodniczący komisji wyborczej ogłosi zamknięcie głosowania, poczem, ale jeszcze przed obliczeniem głosów, pomięsza kartki w urnie wyborczej, a następnie wyjmie je i policzy.“

Z powyższych postanowień wynika, że głosowanie na posła do Rady Państwa jest t a j n e, i że ani przewodniczącemu lub członkom komisji ani nikomu w ogóle nie wolno w toku głosowania rozwijać kartki przez wyborcę oddanej, w celu przekonania się na kogo głosował, a przeciwne postępowanie jest przekroczeniem zakresu działania komisji, które w myśl §. 37 powołanej ustawy, komisarz rządowy natychmiast uchylić winien.

Przy głosowaniu dnia 3. kwietnia b. r. nie przestrzegano niestety powyższych przepisów z całą ścisłością i podczas obecności wyborcy w sali, a nawet bezpośrednio po jego oddaleniu się, zaglądano do kartki głosowania.

Niechcę twierdzić, że czyniono to z umysłu a nie ze zwykłej ciekawości, gdy jednak postępowanie podobne przeciwnem jest ustawie, co gorzej poczytane być może za rodzaj pressji na wyborców, zwłaszcza zostających w stosunku zawisłości od władz przełożonych, należy postanowienie powyższe przypomnieć nie tylko komisjom wyborczym, wzywając je do ścisłego zastosowania się, lecz także ogółowi wyborców, którzy w interesie dobrej sprawy również czuwać powinien, ażeby swoboda głosowania ustawą zastrzeżona, niczem nie była krępowaną.

Pewność, że nikt do kartki nie zaglądnie i że przy zamknięciu głosowania w południe i wieczór kartki przed wyjęciem ich z urny pomieszane zostaną, wyda bez wątpienia pożądane owoce.

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. Donoszą nam, że ślub ks. Leona Sapiehy z księżną Sanguszkówną odbędzie się w Krakowie, dnia 7. maja, w dzień urodzin panny młodej. Po ślubie, na który zjedzie się zapewne mnóstwo arystokracji do podwawelskiego grodu, młoda para uda się na miodowe miesiące na Podole, do Bilcza.

— Donoszą nam także, że wkrótce słodkie więzy hymenu połączą p. Bala z panią Loewe.

— Namiestnik, zniewolony obowiązkami swego stanowiska, wrócił przedwczoraj wieczór z Łańcuta.

— W Stanisławowie umarł niedawno p. Abraham Halpern, właściciel dobr ziemskich, przezwany „królem Jerozolimy“ na Pokuciu. Pół Stanisławowa siedziało w kieszeni tego króla, a wszyscy żydowscy kupcy w Stanisławowie i okolicznych miasteczkach byli tylko jego ajentami, albowiem p. Halpern prowadził hurtowny i komisowy handel towarami, sprowadzał je z zagranicznych fabryk i następnie odprzedawał drobnym handlarzom. Dla biednych był dobroczynny, czy zaś poczynił jakie zapisy, niewiadomo; od dłuższego czasu cierpiał na rodzaj obłędu i bał się napadu Moskali, by nie stracić majątku, o którego podziale słyszeć nie chciał. 18 dzieci, 80 wnuków i prawnuków odprowadziło patrjarchę na miejsce wiecznego spoczynku, a „Ignaś Kamiński“ (tak go nazywał nieboszczyk) wygłosił mowę pochwalną pogrzebanemu ze wszystkiemi formalnościami husyckiego kultu.

Raut prawników wypadł pod każdym względem świetnie. Przeszło 200 osób zgromadziło się około godz. 8 w sali hotelu Żorża. Panie w strojach wieczorkowych, panowie w białym krawacie.

---

6)

BAŃKA MYDLANA

obrazek

El. Orzeszkowej.

(Ciąg dalszy.)

Jan, ze spuszczonemi oczami, milczał i myślał. Zrazu, jakoś mu się to nie zdawało... O wolnej miłości, o małżeństwach, tak zwanych n a w i a r ę, słyszał, czytywał, ale zdaleka to wygląda inaczej, z bliska inaczej i była to może pozostałość dawnych, młodzieńczych jego marzeń, lub skutek wielkiej zakorzeniałości niektórych cech natury ludzkiej, ale wolałby, aby ta kobieta, która podobała mu się bardzo, w inny jakoś sposób na te rzeczy patrzała. Z zamyślenia wyrwał go miękki, rzewny szept Pauli.

— Z całej przeszłości tej żałuję tylko mojej biednej Reginy-Wiktorji...

— Jakiej Wiktorji?

— Córeczki mojej!

Mirewicz poskoczył znowu na fotelu i, po długiej dopiero chwili, zdławionym głosem zapytał:

— A cóż się z nią stało?

— Umarła! na rękach moich umarła! cichutko szepnęła Paula i przyłożywszy chustkę do oczu, szczerze, rzewnie zapłakała.

Mirewicz wstał i szybkim niespokojnym krokiem kilka razy przebiegł pokój, potem, przed rozrzewnioną jeszcze, ale już wypogadzającą się kuzynką swą stanął.

— Dziękuję ci, Paulo, za zaufanie, które mi okazałaś. Prawość i otwartość twoją cenię wysoko. Tak, człowiek powinien jawnie i śmiało nieść odpowiedzialność za czyny i postępki swoje. Ty postępujesz wedle przekonań swych, odważna jesteś i szczerą. Jesteś, Paulo, kobietą niepospolitą.

Gorączkowo zarumieniony, Mirewicz pochylił się i z głęboką czcią rękę jej ucałował. Ona, uroczyście także, przycisnęła do czoła jego swe usta. Pocałunek ten, jakkolwiek uroczysty, do czci Mirewicza przymięszał kroplę uczucia innej natury. Obie ręce jej błagalnie ku sobie przyciągając, szepnął.

— Nie odjeżdżaj tak prędko!

— Zobaczę, odszepnęła, zobaczę, może...

I wnet żywo oglądając się dokoła, zawołała.

— Czuję, że mam strasznie podrażnione nerwy.... chciałabym zagrać... Ależ tu fortepianu niema...

— Zagrać! ja tak tęsknię do dobrej muzyki, a ty musisz grać prześlicznie! Jutro będziesz miała fortepian! co za szczęście!

Wielkim był kłopot Anny z umieszczeniem w szczupłem mieszkaniu wykwintnej kuzynki. Z pomocą jednak ustawionych w jadalni parawanów, zrobiło się to jakoś, a gdy nazajutrz herbatę ranną w bawialnym pokoju nalewała, to Paula, w skutek zapewne męczącej podróży, spała bardzo długo. Mirewicz w pracowni swej od wczesnego ranka przyjmował klientów, którzy do niego, jako do obrońcy przybywali. Przez drzwi wpół otwarte przyjemnie brzmiący głos i płynna mowa jego dochodziła uszu Anny, która też, około samowaru krzątając się, słuchała ich od chwili do chwili z dumą i rozkoszą. Zdawało się jej niepodobieństwem, aby istniał na świecie człowiek rozumniejszy i uczeńszy od Jasia. W gruncie rzeczy, Mirewicz posiadał istotny dar wymowy. Mówił jasno, płynnie i ozdobnie, ozdobniej nawet może, niżby tego wymagali grubi i prości ludzie w siermiędze i kapotach, pracownię jego napełniający. Tłumacząc im ustawy prawne, wyjaśniając stosunki, dla których tak a nieinaczej doradzać im musi, wpadał niekiedy w oratorski zapał, używał wyrazów oderwanych, a spostrzegając, że od przedmiotu rozmowy odstąpił, wracał doń wnet, lecz nie bez przykrości. Widocznem było, że myśl jego zrywała się do szerszego lotu, niż dozwalał na to zakres jego zajęć, że wiadomości, które posiadał, przewyższały potrzeby jego zawodu, że w głowie jego zebrało się dużo materjału umysłowego, z którym nie miał co zrobić. Dlatego praca, którą spełniał gorliwie, lecz wśród której ciągle zniżać się i powściągać musiał, nużyła go i niecierpliwiła; dlatego, po kilku godzinach jej, wszedł do bawialni z wyrazem złego humoru w przygasłych oczach i na zmarszczonem czole. Nagle przecież! jakby czarodziejska różczka głowy jego dotknęła,

W kilka minut po ósmej rozpoczęło się przedstawienie serenadą Braga na skrzypce, fortepian i głos barytonowy (p. Steingraber), wykonaną z wielką precyzją i uwieńczoną rzęsistemi oklaskami. Potem nastąpiła jednoaktowa komedja W. hr. Bobrowskiego „Nie mów hop, aż przeskoczysz“. Zręczna ta bluetka sceniczna dała sposobność p. Marynowskiemu rozwinąć niepospolity swój talent sceniczny. Grał on rolę Adolfa i na całej skali, od szczytnego aplombu młodego Don Juana ulicznego, aż do największych męczarni człowieka skazanego na wypicie całej karafki wody, potrafił w misternem cieniowaniu oddać wszystkie miotające nim uczucia. Dzielnie go w tej mierze wspierała pani Stromengerowa. — Z maleńkiej roli Karola wywiązał się wybornie p. Sachanek. Gdy kurtyna zapadła, rozentuzjazmowana publiczność salwą oklasków uwieńczyła grę tych znakomitych amatorów.

Po krótkiem *intermezzo*, wypełnionem świetną grą na skrzypcach p. Wolfsthala, nastąpiła komedyjka Benedixa „Broń niewieścia“. Owoż gdyby nas nie zapewniono solennie, że rolę Serwacego, sędziwego archiwisty sądu kryminalnego, gra ten sam p. Marynowski, któregośmy przed chwilą widzieli w postaci młodego lwa, nigdybyśmy nie uwierzyli w możebność tak nieporównanej metamorfozy. Postawa, ruchy, głos nawet, zostały zmienione do niepoznania; przed oczami widza stanęła postać kompletnie inna, nie mająca nic z poprzedniej, a równie jak tamta doskonała. Troszeczkę, ale to bardzo niewiele, oszlifować ten talent, otworzyć przed nim tajemnice techniki scenicznej, dodać mu pewności siebie i wygładzić jego grę, byłby to jeden z pierwszorzędnych talentów naszej sceny.

W roli Anny, siostrzenicy p. archiwisty, wystąpiła p. Lehmanowa i przedstawiła się nam jako *ingénue* pierwszej wody, inteligentnie cieniująca swą grę, pełną życia i werwy, a nadto bogatą w naturalne i pełne prawdy psychicznej pomysły.

O godzinie pół do jedenastej podano herbatę, a myśmy opuścili salę dla napisania tej recenzji. Dalszy więc ciąg rautu opowiemy jutro.

Teatr. Oprócz znanych już, wesołej krotochwili: „Wujaszek Alfonsa“ i znakomitej komedji Feuillet'a „Akrobata“, która obok pięknej formy odznacza się też przy tryskającej z każdego słowa głębszej myśli, niezbitą prawdą psychiczną, ujrzeliśmy po raz pierwszy „Chichotki“ Henryka Darc'a. Frania, pokojówka młodej wdowy Edyty, jej przyjaciółka Andrea i Leon, trzpiotowaty i lubiący awanturki miłośne mąż tej ostatniej, oto osoby, około których toczy się cała akcja komedyjki. Leon spotkawszy się na pewnym półbalu maskowym z Edytą, bierze ją za... za jakąś damę kameliową. Wyszukawszy zaś z wielkim trudem jej mieszkanie, w czem pomaga mu ostatecznie dobra jego znajoma Frania, rzucając nań z okna dywanik, wpada do pokoju Edyty i... opowiada jej o swym gorącym afekcie. Edyta śmieje się z tego, wychodząc z zasady, że u kobiety śmiech jest najlepszą odpowiedzią na wszelkie pytania lub okoliczności natury nieco „delikatnej“. Lecz i Frania się śmieje, i Andrea przyszedłszy w odwidziny do swej przyjaciółki... ba nawet publiczność! (?). Tylko Andrea domyślając się, iż zagadkowy na razie pan Leon jest jej niepoczciwym małżonkiem, po szalonym śmiechu, — wybucha płaczem, jak to zresztą bywa często na tym Bożym świecie. Nie trwa jednak zbyt długo ta jej rozpacz. Skruszony, a raczej przestraszony małżonek przeprasza bowiem... i wykręca się w sposób tak komiczny (zdaniem autora), że śmiech ogólny powstaje na nowo... i na tem koniec.

Panie, Woleńska, Kwiecińska i Knapczyńska czyniły co mogły, by uratować tytuł sztuki — którą samą ochronił od zagłady p. Lubicz swą grą pełną życia i werwy. Radzimy mu tylko, by unikał dodatków swojej inwencji w ogóle, a w szczególności dowcipów nieco za trywialnych, które choć rozśmieszają, nie licują bynajmniej z bądź co bądź eleganckim tonem tej komedji. Przedstawienie Akrobaty poszło dobrze, a tak państwo Żelażowscy jak i p. Kwieciński wywiązali się należycie z trudnego zadania. Pan de Solis był wprawdzie może zanadto poważnym, i za mało malowała się na jego twarzy wewnętrzna walka ucznć... lecz całość tej typowej postaci stworzonej ręką mistrza, wypadła wcale nie źle.

Na zakończenie, licznie zgromadzona publiczność ubawiła się Wujaszkami Alfonsa, nie szczędząc artystom zasłużonych oklasków.

Mieczysław Schmitt.

Wieczorek Słowackiego. Wczoraj wieczorem w 34 rocznicę zgonu naszego wieszcza odbył się w sali ratuszowej wieczorek muzykalno-wokalny i deklamacyjny, urządzony przez młodzież akademicką ku uczczeniu pamięci Juliusza. Po gładkiem przemówieniu akad. Pepłowskiego licznie zebrana publiczność wysłuchała urozmaiconego i starannie wykonanego programu.

Panna Konopacka odegrała „Etude Symphonique“ Schumanna i „Tarantellę“ Liszta i w wykonaniu tych utworów wykazała niepospolitą wprawę techniczną. P. Bandrowski odśpiewał dwa utwory p. Jareckiego, pod którego kierownictwem wykonano część muzykalną wieczorku: „Stokrotkę“ do słów Juliusza i „Sonet“, ten ostatni na powszechne żądanie zmuszony był powtórzyć. Pan Tyberg zdobył sobie gorące oklaski, których nieszczędzono i innym występującym, znakomitem wykonaniem „Fantazji“ Vieux-tempsa i „S z u m i ą j o d ł y“ M o n i n s z k i V i e n x-t e m p s a, przywoływany zaś kilkokrotnie zagrał jeszcze ślicznego kujawiaka Łady. Chór męski odśpiewał „Czajki“ Szutkowskiego, „Nasza Żyźń“ Wachnianina i „Chór derwiszów“ Dopplera, wszystko z należytą wprawą i precyzją. Deklamowano dwa utwory Słowackiego. P. Czermak wygłosił z siłą „Grób Agamemnona“, należy jednak pamiętać, że najlepszą jest wtedy deklamacja, gdy nie jest deklamowaną. Pan Tenner z wielką swobodą i przejęciem się, bez niepotrzebnej jednak przesady wypowiedział piękny ustęp z Bieleckiego „Zemstę“.

Wieczorek zakończył przemówieniem szanowny rektor naszej wszechnicy Dr. Radziszewski, zaakcentowawszy silniej, aniżeli to zrobiła młodzież, znaczenie dorocznej uroczystości Słowackiego, pod koniec zaś, nawiązując do tego, że na wieczorku polskiego wieszcza śpiewano pieśń ruską, podniósł mówca ulubioną swą myśl braterskiego skojarzenia na polu wspólnych zadań młodzieży polskiej i ruskiej.

Towarzystwo „Harmonia“ urządziło wczoraj pierwszą produkcję muzyczną swojej orkiestry. Publiczności było nie wiele. Z przyjemnością donieść możemy, że orkiestra „Harmonii“, mimo młodych swych sił, wielkie postępy poczyniła. Nawet trudniejsze numera, wykonane na rzniętych instrumentach, wypadły bardzo poprawnie. Kapelmistrz pan Pistl odegrał koncert „Steyrische“ Ellera na skrzypcach, i pozyskał ogólny poklask.

Pierwsze posiedzenie kółka nauczycieli szkół wyższych, odbyło się wczoraj o godz. 6. w. w sali szkoły realnej. Ze względu na przedmiot na porządku dziennym postawiony, zebranie było liczne, co zaznaczył z zadowoleniem w zagajeniu posiedzenia dr. Samolowicz, podając zarazem do wiadomości zgromadzonych, że ks. prałat Jurkowski wpisał się w poczet członków Kółka i złożył na jego potrzeby 20 zł. Przystępując do porządku dziennego, dokonano wyboru jednego członka zarządu, poczem prof. Starkel w zajmującym wykładzie mówił o ostatnim okólniku ministerjalnym w sprawie przeciążenia uczniów. Następnie uzupełnił prof. Borkowski przemówienie poprzedniego mowcy. Dla spóźnionej pory odłożono na wniosek dr. Lewickiego dyskusję do następnego posiedzenia. Do zarządu wybrano p. Librewskiego.

Ze świata bankowego. W rzędzie nowych instytucyj prawdziwie pożytecznych, kasa oszczędności zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Z dochodów swoich wypłaca bowiem dywidendę społeczeństwu, któremu niosąc usługę, dochody te zabrała. Podwójna więc z niej korzyść — to też i podwójną czcią jest ona otoczona.

W ubiegłym roku lwowska Kasa oszczędności na olbrzymią skalę prowadziła swe operacje, tak, że jej obrót kasowy wzrósł prawie do 35 milionów i poprzednioroczny przewyższył o 10 mil. Czystego zysku miała tedy kasa oszczędności blisko 77 tysięcy, a z tego, po odłożeniu pewnej części na fundusz rezerwowy, i wypłaceniu 7 tysięcznej remuneracji urzędnikom i sługom, poświęciła 20 tysięcy na cele dobroczynne

Na pomnik Mickiewicza. Pan Jakób Lewicki dodał jeszcze jednego guldena. Razem więc z wykazanemi poprzednio 5 zł. wysyłamy dzisiaj 6 zł, na ręce p. prezydenta Weigla.

Ze sfer teatralnych. Z Poznania donoszą nam: „Sprawa teatru naszego w nową wstępuje fazę. Po ustąpieniu p. Podwyszyńskiego z dniem 1. kwietnia, komitet spółki w niemałym znalazł się

Rozpogodził się i nawet rozpromienił. Przy stole, okrytym zastawą do herbaty, naprzeciw Anny, która w ciemnej sukni osłoniętej płóciennym fartuchem, śnieżną serwetką wycierała szklanki, siedziała Paula. Włosy miała uczesane jak wczoraj, to jest, złocistemi wisiorami opadające na czoło i oczy, a kibić jej opływał fałdzisty, biały, w hafty zdobny peniuar, z pod którego wysuwała się nóżka sporych rozmiarów, lecz w ażurową pończoszkę i śliczny pantofelek ubrana. Kiedy Mirewicz, schylony przed nią, długi pocałunek na ręku jej składał, uczuł ulatującą z peniuaru woń fijołkowej, czy jakiejś innej perfumy. Obok kuzynki usiadłszy, długiem spojrzeniem ogarnął jej postać, a z wyrazu oczu jego poznać można było, że piękna kobieta, w białym peniuarze i ładnych pantofelkach na ranną herbatę przychodząca, spełniała jedno z marzeń jego życia. Z marzeniem tem przecież łączyły się inne, które Paula spełniała także. Po kilku zamienionych słowach, odezwała się.

— Wiesz Jasiu? postanowiłam zabawić u was dłużej jak myślałam... tydzień może jaki, lub dni dziesięć. Nie znam prawie Ongrodu i muszę zapoznać się ze sposobem życia i myślenia tutejszych ludzi. Człowiek myślący nie powinien opuszczać żadnej sposobności studjowania przejawów społecznych.

— Zjawisk, kuzyneczko—błąd językowy, przez kuzynkę popełniony, żartobliwie poprawił Mirewicz, który sam mówił czysto i poprawnie. Niemniej, uczuł się podwójnie zachwycony. Umieć ubierać się i zarazem myśleć, nosić białe peniuary i studjować zjawiska społeczne — był to dla niego ideał kobiety, z którym, w skromnej i ciasnej sferze swych stosunków, nie spotkał się dotąd nigdy. Bardzo serdecznie dziękował kuzynce, że przedłużyła czas pobytu swego w jego domu, Anna zaś, która zmięszała się była i nawet jakby zbladła trochę, ozwała się nagle.

— Wczoraj był taki upał, a dziś deszcz pada!

Uwaga ta była zupełnie słuszna, ale tak bezpośrednio i niespodzianie po studjowaniu zjawisk społecznych nastąpiła, że po ustach Pauli przebiegł ironiczny uśmieszek, a Jan z niezadowoleniem brwi ściągnął. Oczom Anny, łagodnym i dobrodusznym, całkiem bystrości nie brakowało. I uśmiech i ściągnięcie brwi spostrzegła, a do reszty zmięszana, zająkliwie i plącząc wyrazy, mówić zaczęła o mieście, ulicach jego, mieszkańcach, domach. Skończyła na tem, że mieszkania z każdym rokiem drożeją, a potem, śmielej już i jaśniej, bo z głębokiem przejęciem się, powiedziała, że ubogich i nieszczęśliwych ludzi jest tu wiele, tak wiele! Dało to asumpt Pauli do mówienia o ekonomji politycznej, o kwestji pracy i kapitału, o stosunku robotników do fabrykantów na Zachodzie i Wschodzie i t. d. Mówiła płynnie i z ożywieniem, wykazywała bardzo znaczny zasób posiadanych wiadomości i niepospolite, w dodatku, wykształcenie filologiczne, bo do mowy swej wplatała dość gęsto wyrazy i frazesy, z trzech czy nawet czterech języków czerpane. Mirewicz nie wszystkie języki te znał, parę z nich jednak i jemu też zupełnie obcemi nie były, a o przedmiotach rozmowy czytywał wiele, znał się na nich wcale dobrze i zajmowały go one żywo. Mówił więc sam z zajęciem i przyjemnością widoczną, a z widoczniejszem jeszcze upodobaniem słuchał, gdy Paula mówiła. W sposób ten godzina przeszło zleciała jak mgnienie oka i Mirewicz, wypadkiem dotknąwszy zegarka swego, zerwał się z krzesła. Pora mu już była wielka iść do sądu, gdzie jeden z klientów obecności jego niezbędnie potrzebował.

— Ależ to niewola, mój Jasiu! zawołała Paula. Nie módz rozporządzić się swobodnie każdą godziną życia jest to okropne!

Tym razem uczuł się nieco zdziwionym.

— Ale jakże! czyż można w jakimkolwiek kierunku pracować inaczej? I ty pewno, kuzynko, aby nauczyć się tyle ile umiesz, musiałaś wiele i systematycznie pracować.

— O! ja Spartanką jestem! Ileż to nocy bezsennych i dni samotnych... Zresztą, wszystko przychodzi mi z łatwością i uczenie się jest najwyższą moją rozkoszą!

Szafirowe oczy jej paliły się za mgłą złocistych wisiorków, gdy Mirewicz, na dobre już odchodząc i rękę całując, mówił:

— Co za szczęście, Paulo, wracać po pracy do domu z myślą, że się tam znajdzie taką jak ty kobietę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kłopocie, nie wie bowiem co począć i jak zapewnić dalszy byt sceny poznańskiej, zwłaszcza, że dwa po sobie następujące sezony a mianowicie rok 1881 z p. Łucjanem i rok 1882 z p. Podwyszyńskim zaznaczyły się niefortunnie w dziejach tej najmłodszej, ofiarą całego kraju wzmocnionej instytucji. Owoż komitet znajduje się teraz pomiędzy dwiema ostatecznościami: albo wziąć teatr poznański we własny zarząd i mianować którego z głośniejszych artystów kierownikiem artystycznym, albo oddać scenę w przedsiębiorstwo jednemu z czterech zgłaszających się kandydatów. Dotychczas wnieśli swoje oferty pp. Kościelecki, Trapsza, Puchniewski i J. Rychter Najkorzystniejszem dla samej instytucji byłoby przejście jej pod zarząd komitetu. Jeżeli jednak ten projekt nie przyjdzie do skutku, to z wymienionych kompetentów najodpowiedniejszym byłby niezawodnie p. Rychter; daje on przynajmniej tę gwarancję, że upadającą z każdym rokiem scenę poznańską zdoła postawić na stanowisku odpowiedniem tej na kresach wysuniętej dźwigni ojczystego języka, rugowanego wszelkiemi siłami przez wrogi nam żywioł teutoński i przez rząd, prześladujący nas, z całą pruską bezwzględnością".

Teatr czeski ma powstać w Bernie, stolicy Morawy. Donosi o tem *Moravska Orlice*, umieszczając odezwę do Czechów, i zawiadamiając, że w tym celu ktoś nieznany ofiarował na ręce Dr. Schroma kwotę 10.000 zł. Początek ładny, a przy znanej ofiarności Czechów na cele narodowe, wierzyć się godzi, że w germanizowanym Bernie powstanie niezadługo scena narodowa.

Z literatury. Jan Zacharjasiewicz, znany nasz powieściopisarz, napisał świeżą nowellę pod tytułem „Król socjalistów". Nowella ta, osnuta na tle historycznem, odczytana najpierw była w Krakowie na rzecz teatru poznańskiego i Tow. bratniej pomocy słuchaczy uniwersytetu Jagiellońskiego, a obecnie drukuje ją w odcinku *Nowa Reforma.*

Aleksander hr. Fredro po paroletniej pauzie wystąpił z nowym utworem, który w przyszłym tygodniu pokaże się na deskach krakowskiego teatru. Utwor ten jest trzyaktową komedją i nosi wykrzyknikowy tytuł „O młodości!".

Na powieściowej naszej niwie, posiadającej niewyczerpane zasoby jeszcze niedotkniętych tematów, a uprawianej przez szczupłe grono oraczy, pojawił się nowy pracownik, noszący imię „Alces". Pierwszy utwor tego dziewiczego talentu, zatytułowany „Pobyt w Żegiestowie", drukuje *Gazeta urzędowa*, Sąd nasz o tej pracy odkładamy do czasu, aż autor Żegiestów i opowieść swą zamknie.

O nestorze naszych pisarzy, J. I. Kraszewskim, smutne nadchodzą z Drezna wieści. Podobno ma się bardzo źle, tak dalece, że lekarze wątpią, czy będzie mógł udać się na wiosnę na wybrzeże śródziemnego morza.

Małżeństwo i jego nazwy. Lekarz nazywa małżeństwo febrą, z tą tylko odmianą, że zaczyna się gorączką, a kończy zimnicą.

Aptekarz — uśmierzającym proszkiem.

Chemik — prostem powinowactwem chemicznem.

Prawnik — kontraktem.

Kupiec — spekulacją, która czasem się udaje, ale najczęściej zawodzi.

Poeta — romansem, ktory z początku czyta się z ogromnem zajęciem, ale im się dalej postępuje, tem jest nudniejszy.

Aktor — z początku komedją, następnie tragedją.

Muzyk — koncertem, w którym świekra zajmuje rolę dyrygenta, miłość z początku odgrywa czarujące solo na fiecie, potem dzieci wpadają w takt przygrywając na piszczałkach, następnie kochana małżonka trąbi na trąbce, nakoniec luby małżonek bije co siły w bęben.

Żołnierz nareszcie nazywa małżeństwo zwycięstwem, z którego następnie wywiązuje się — trzydziestoletnia wojna.

Kuzyn i Kuzynka.

Kazio do kolegi. Powiedz mi, co to jest kuzyn?

Karol... Trochę mniej jak brat...

Kazio. A kuzynka?

Karol. O, kuzynka znaczy sto razy więcej jak siostra!

Zapomniała.

— A to co, matko, cóżeście w tym dzbanku przynieśli? Tu sama woda, a gdzie mleko?

— A jużci, prawda. Widzi pani, spieszyłam się do miasta i do krzty zapomniałam dolać mleka.

Kradzież dynamitu. Na drodze żelaźnej z Lyonu do Genewy wieziono wagon zakitowany ołowiem i opieczętowany starannie, a zawierający 50 funtów dynamitu. Na stacji Ambérieu konduktor spostrzegł, że wagon został odpieczętowany, a dynamit zniknął bez śladu.

Fortepianista, Henryk Cotten, jedna z gwiazd w paryskim świecie artystycznym, słynny zarówno ze swych koncertów jak i ze swych przygód miłosnych, umarł w Paryżu.

Zgubioną chusteczkę na przedstawieniu „Rozbitków" dnia 4. b. m. w VI, rzędzie krzeseł, ze znakami R. R. nr. 11 — można odebrać w Administracji naszego pisma.

Gazeta urzędowa ogłasza:

Mianowania. Sędziami powiatowymi: Jana Biesiadzkiego w Borszczowie, Jana Komarnickiego w Uhnowie.

Konkursa. Na posadę nauczyciela w szkole pospolitej 4o klasowej na Kazimierzu. Termin podania do Rady szkolnej okręgowej w Krakowie do 5. maja br.

Na posadę poczmistrza w Kańczudze, ekspedjentów w Tymbargu, Turynce i Wolicy. Termin do końca kwietnia b. r.

Licytacje. 9. Kwietnia b. r., 10 maja b. r. i 25. czerwca w Sądzie w Rymanowie realność w Posadzie jaśliskiej Nr. 125. Pajzi Kostycz. Cena szacunkowa 1100 złr.

10. kwietnia, 8. maja i 5. czerwca 1883 sąd w Czortkowie realność w Zalesiu Janka Wynnyczuk. Cena wywołania 500 złr.

16. maja, 20. Czerwca i 20. Lipca 1883 Sąd w Niżankowicach realność pl 24 w Stronionicach małż. Koniczkowskich cena wywołania 595 złr.

Upadłości. Salamon Polster kramarz w Brzeżanach, termin zgłoszenia do sądu obwodowego w Złoczowie do 31. Maja 1883.

Ozyasz Rager kramarz w Przemyślu, termin zgłoszenia do Sądu obwodowego w Przemyślu do 4. Czerwca 1883.

Rozmaite obwieszczenia. Notarjusze: Józef Hejda w Grzymałowie — Jan Skwarczyński w Kulikowie rozpoczęli swe urzędowania.

W listę adwokatów we Lwowie wpisany Maurycy Hermann Wüllerstorf i Urbair.

Teatr w życiu Paryżan.

W roku ubiegłym teatra paryskie przyniosły 18 milionów dochodu. Dodać należy, że liczne Café-chantants, w których dawane są nawet operetki, wodewile i małe komedyjki, nie wchodzą tu w rachubę. Tak wysokie dochody, sypiące się obficie z kokieteryjnego fartuszka Melpomeny, świadczą wymownie o wielkiem zamiłowaniu sceny u żywych, wesołych Paryżan. Lubią oni teatr namiętnie. Zajmuje on tam rzeczywiście stanowisko wybitne, jak w żadnej ze stolic świata. Robotnik, żyjący z dziennego zarobku, spieszy do teatru równie skwapliwie jak wielkoświatowy elegant, praczka, kokotka lub lwica z grand monde'u; wszyscy ci lubownicy teatru uważali by się za pokrzywdzonych przez los i nieszczęśliwych, gdyby nie udało im się widzieć jakiej sensacyjnej sztuki. W książeczce wydatków domowych, czy budżet jej zakrojony jest na tysiące czy na skromne setki lub dziesiątki, rozchody na teatr, na loże, na galerje — zajmują jedno z miejsc naczelnych, a czasami nawet przewyższają wydatki — na mieszkanie lub obiad.

Aller au théatre — to obowiązkowa prawie konieczność, zachowywana święcie na wszystkich szczeblach drabiny społecznej. U szczytu jej, pschutt (nowy wyraz, który zamienił już zużyty chic, po naszemu „szyk") czuje się obowiązany, bądź co bądź być obecnym na każdej premiere. Widzieć jakąś sztukę wcześniej od innych i patrzeć z góry na tych tam, którzy jej jeszcze nie widzieli, jest oznaką dobrego tonu, z którego chełpić się lubią ci szczęśliwcy. Jest to zaś do takiego stopnia pożądanem, że wyrzucają się na to nierzadko setki franków, używa się intryg i podstępów, robią się nawet rzeczy brzydkie... byle tylko być na pierwszem przedstawieniu sztuki Sardeu, Augier'a lub Dumasa syna. Nie przebierające w środkach panie uciekają się nawet do protekcyj jakiegoś sekretarza teatru, dobrego znajomego dyrektora, lub kuzynka autora, choćby protekcja ta nie przychodziła darmo...

Nad temi wyższemi warstwami, zajmującemi niższe piętra teatralne, lokują się całe pokłady teatralników, aż do samego „kurnika" (poulailler), który podobno swą nazwę bierze od tego, że chwilowi jego mieszkańcy zabawiają się w antraktach naśladowaniem głosów domowego drobiu. Pośrodku leżą galerje.

Publika wyższych tych sfer nie zawsze ma sposobność dostania się na pierwsze przedstawienia, kosztuje to bowiem nie tylko sporo pieniędzy ale także i dużo czasu; trzeba długie godziny wyczekiwać w natłoku przy kasie teatralnej, i być często wyszturchanym co się nazywa Przykrość tę wynagradzają sobie lokatorowie piętr wyższych niejednokrotnem odwidzaniem jednej sztuki. W Paryżu nie trudno spotkać robotników, którzy 5 lub 10 razy byli na przedstawieniu sztuki, która im się podobała. Takich gości cenią sobie bardzo panowie przedsiębiorcy teatralni i od ich zainteresowania się zależy zazwyczaj powodzenie sztuki. Że zaś publika ta lubi silne wrażenia, tedy w sztuce, która rychło doczekać się ma setnego przedstawienia, muszą być sceny, które empoignent la masse, entuzjazmują masy, w razie przeciwnym szybko schodzą z repertuaru nawet sztuki niepośleduiej wartości artystycznej. Tak np. dwie nowe sztuki, wystawione przez Sarę Bernhard w „Ambigu" — Glu Richepin'a i Les meres ennemies Catula Mendes nie pokryły kosztów, mimo, iż loże i krzesła zawsze były rozkupione... Sztuka tedy musi się demokratyzować.

Zamiłowanie Paryżan do teatru wyraża się jeszcze w nader rozpowszechnionej tam namiętności pisania komedyj i dramatów (pisanie wierszy dawno już zarzucili Francuzi). Zapisują niemi całe stosy papieru uczniowie klas wyższych w kollegiach i robią następnie to samo w uniwersytecie, a nie porzucają tego nawyknienia zdobywszy sobie jakieś już stanowisko w społeczeństwie. Pisze się tedy oczywiście mnóstwo rzeczy, które nigdy nie ujrzą sceny, trafia się jednak, że amator taki wyskoczy na słynnego dramaturga. Autor komedji La belle Poulé, która cieszyła się ogromnem powodzeniem w „Comédie française" jest inżynierem z zawodu. Nuit de Noce (Noc ślubna), sztukę, która w krótkim czasie 100 razy wystawioną była w „Variété" napisał adwokat Morel. Urzędnicy rządowi i miejscy dumni są z tego, że namiętność pisania rzeczy dramatycznych zrobiła wielu z ich kolegów literatami. Ludwik Halevy był urzędnikiem w ministerstwie spraw wewnętrznych i nie porzucając służby pisał wraz z Meilhac'iem operetki. Rochefort porzucił posadę w magistracie, gdy komedja przezeń napisana, La Vicillene de Brididi, grana w „Palais Royal" w 1862 r. zdobyła sobie ogromne powodzenie. Franciszek Coppée, jeden z wybitniejszych francuskich liryków spółczesnych, był urzędnikiem w ministerstwie wojny do czasu wystawienia w Odeonie 1869 r. Le Passant. Lambert Mibou najbardziej lubiany po Labiche'u wodewilista był sekretarzem pogrzebowego przedsiebiorstwa „des Pompes funebres".

Wiadomo powszechnie, iż wszyscy powieściopisarze pragną widzieć powieści swe przerobione dla sceny, że dziennikarze uganiają się za teatralnemi laurami — w tych dniach redaktor „Rappel'a" August Vacquerie wystawił w Odeonie dramat Formosa — mniej jednak znaną jest rzeczą, iż wielcy panowie i panie wynajmują sobie całe teatry, ażeby tylko wystawić swą sztukę. Zeszłego lata pani Fould, żona byłego ministra Napoleona III zapłaciła dyrektorowi „Gymnase" około 20,000 franków za przyjemność zobaczenia na scenie własnej sztuki „Un duel de Pierrot". Pewien bogaty fabrykant wynajmował niedawno teatr „Menus Plaisirs" dla wystawienia utworu swego syna.

Nic dziwnego, że przy takiej teatromanii autorów i widzów, wszystko co dotyczy sceny, staje się przedmiotem publicznej uwagi i budzi niepohamowaną ciekawość. Dyrektorowie teatrów popularniejsi są od wielu osób, wysokie bardzo zajmujących stanowiska. Głośne aktorki są królewnami mody, której hołdują księżniczki i hrabiny, sekretarze dyrekcji są wpływowemi figurami, a maszyniści cieszą się wielką popularnością śród publiczności wyższych piętr i najwyższych, która chętnie traktuje ich bock'iem i tytoniem.

Przegląd polityczny.

Austrja. Rada państwa rozpoczyna obrady nad nowelą szkolną we wtorek. Obie strony, prawica i lewica gotują się do stoczenia wielkiej bitwy. „Wiernokonstytucyjni" pragnęliby postawić wniosek przejścia do porządku dziennego nad nowelą. Ponieważ atoli wniosek ten nie uzyskał by większości, zamierzają tedy rozprawę ogólną o ile się da jak najdłużej przewlec, stawiając cały szereg rezolucyj i wniosków i przy każdym żądając imiennego głosowania. W rozprawie szczegółowej stawiać mają do każdego paragrafu szeregi poprawek i nad każdą z nich żądać także imiennego głosowania. Zapisywać się będą przytem do głosn

przy każdej centralistycznej petycji w sprawie noweli szkolnej. Lewica wyznaczyła już swych mówców generalnych przy rozprawie nad nowelą. Są nimi pp. Herbst, Suess, Weitlof, Tomaszczuk i Sturm. Wogóle trzymać się oni mają taktyki „obstrukcjonizmu“ — rzecz przewlec, rozbić na atomy, a może wtedy zajdzie wypadek, który całą sprawę obrócić może na ich korzyść. Na to liczą idą w tych nadziejach tak daleko, że rozbierają już ewentualność ustąpienia Taafego. Wymieniają już nawet jako domniemanego jego następcę namiestnika Dalmacji, generała Jowanowicza, lub namiestnika Czech, generała Krausa. Kto wie jednak, czy w razie odrzucenia noweli szkolnej nie nastąpiłoby rozwiązanie Rady państwa.

Prawica gotuje się do należytego odparcia ataku, obliczając się dobrze z siłami, w żadnym bowiem razie na znaczną większość liczyć ona nie może. Przewidują, jak już donosiliśmy, że mieć może kilka tylko głosów ponad abs. większość. Z prawicy 2 tylko lub 3 mowców zamierza głos zabierać. Koło polskie zbiera się dziś na posiedzenie, poświęcone specjalnie zbliżającym się obradom nad nowelą. Klub czeski i inne kluby prawicy poświęcą także osobne posiedzenia tej sprawie.

— Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej poseł Biliński złożył przyrzeczenie. Na temże posiedzeniu postawiono wniosek wydania ustawy przeciw włóczęgom i pomieszczania wagabundów w domach robót przymusowych. Wnioskodawca Hevera zaleca stowarzyszenia powiatowe, któreby zatrudniały uwolnionych więźniów pod odpowiednim nadzorem.

— Poseł Chamiec przedłoży temi dniami dotyczącej komisji sprawozdanie z zaprojektowanej ustawy o inspektorach przemysłowych, poczem sprawa wejdzie do plenum Izby.

— Najbliższe posiedzenie Izby panów 12 b. m. Na porządku dziennym budżet i sprawozdanie komisji ekonomicznej o zmianach poczynionych przez Izbę poselską w ustawie komasacyjnej.

— Dzienniki wiedeńskie zajmują się rzekomem oświadczeniem się ministra wojny Bylandta przeciw decentralizacji zarządów kolejowych. *Tribune* zwraca uwagę, że w Prusach, gdzie mobilizacja armii jest wzorową, zarządy kolejowe są zdecentralizowane.

— Sprawa przymierza Austrji, Niemiec i Włoch nie schodzi z porządku dziennego. *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza jak najsolenniej, jakoby sprzymierzenie to skierowane było przeciw Francji. Z dalszych jednak komentarzy wypływa, że związek ten obróciłby się przeciw Francji, gdyby ta którekolwiek z tych mocarstw zagrażała. Do wyjaśnienia sprawy tej przybywa następujący szczegół. Do *Nr. f. Presse* piszą z Rzymu, że na bankiecie u ks. Bismarka, danym wkrótce po znanej mowie Manciniego, Żelazny kanclerz pojawił się z dekoracją włoskiego orderu Anuncjaty i przystąpiwszy do ambasadora włoskiego, chwalił bardzo ową mowę włoskiego ministra.

Rosja. Telegram przyniósł nam dziś wiadomość, że po długiej przerwie pojawił się w Petersburgu nowy numer *Narodnoj Woli* tajnego organu terrorystów. Numer jest czysto zupełnie i perzednie odbity; zajmuje się bieżącemi sprawami, głównie zaś koronacją. Telegram nie mówi czy mieści się w nim odezwa terrorystów, wydana z powodu koronacji, o której pojawieniu się już donosiliśmy. Pojawienie się *Narodn. Woli* dowodzi, że terroryści, mimo niedawnych aresztowań nie są przecież rozbici.

— Rosja stara się jak najszybciej zetrzeć z siebie piętno europejskiej cywilizacji, jakie jej usiłował nałożyć Piotr zwany Wielkim. Dzienniki, przejęte ideami „zgniłego zachodu“ zamykane są jeden za drugim. W wojsku zrzucono mundury, europejskiego pokroju, a przywdziano strój narodowy moskiewski. Na wniosek zaś znanego prokuratora Sw. Synodu Pobiedonoscewa miano obecnie uchwalić, aby pułki rossyjskie zamiast dotychczasowych sztandarów i znaków otrzymały chorągwie z obrazami świętych patronów. Na koronacji wojska wystąpić już mają z takiemi chorągwiami.

— Do koronacji robią się przygotowania na wielką skalę. Kosztować ona będzie miliony. Lud oczekuje niecierpliwie na *panem et circenses*, przywiązuje przytem wielką wagę do koronacji. Jak ksiądz nie wyświęcony nie jest księdzem, tak car nie „pomazany“ nie jest, zdaniem ludu moskiewskiego, carem. Carowa pojawi się na koronacji w dawnym stroju niewiast rosyjskich, a taki sam zapewne strój przywdzieją i inne damy z jej świty.

Zawiadomiono już oficjalnie o przybyciu na koronację do Moskwy następujących wysłanników. Austro-Węgry reprezentować będzie arcyks. Karol-Ludwik, Szwecję następca tronu Oskar Gustaw, Danję ks. Waldemar, W. Brytanię ks. Edynburski, Hiszpanję ks. Montpensier. Nie wymieniamy reprezentantów mniejszych państw, szczególniej niemieckich księstewek, którzy tłumnie na koronację pospieszą, równie jak i towarzyszących im wyższych figur cywilnych i wojskowych. Papieża reprezentować będzie w Moskwie monsignor Vicenzo Vannutelli, w towarzystwie dwóch prałatów Snidi i Banzio.

— Z Odesy wyruszył przedwczoraj statek parowy, wiozący na Sachalin 500 przestępców politycznych.

— Ogólne oburzenie w społeczeństwie rossyjskiem wzniecił projekt podniesienia opłaty od paszportów zagranicznych do 160 rubli, ażeby Rosję tem skuteczniej odgrodzić od Europy. Od opłaty tej zwolnione będą tylko osoby urzędowe.

— W Petersburgu zacznie się wkrótce nowy wielki proces polityczny na którym stanie 16 oskarżonych z partji terrorystów.

Anglja. Z ostatnich aresztowań w Londynie zdaje się wypływać, że istniał plan wysadzenia na raz wielu gmachów publicznych w powietrze.

Ostatnie wiadomości.

Wczoraj pojawiły się plakaty żydowskie z 8 podpisami wybitniejszych obywateli wyzn. mojż. polecające kandydaturę prof. Zacharjewicza. Od sześciu z podpisanych mamy upoważnienie donieść, że podpisy ich sfałszowano i że oni oświadczają się za kandydaturą p. Romanowicza. Dzisiaj pojawią się plakaty podpisane przez tych panów i potwierdzające nasze doniesienia.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Peszt, 7. kwietnia 7 g. 15 m. Przed chwilą rozeszła się tu wiadomość, że Sponga został w Tryjeście zaaresztowany w chwili, kiedy wsiadał na statek, aby się udać do Aleksandrji. Do tej chwili dyrekcja policji nie otrzymała jeszcze potwierdzenia tej wiadomości.

Londyn, 7. kwietnia 7 g. 20 m. Policja wykryła znowu jedną piekielną maszynę. Amerykańskie dzienniki Fenian zamieszczają artykuły pełne pochwał dla polityki dynamitowej. Most, redaktor socjalistycznego dziennika *Freiheit*, twierdzi, że koronacja carska nie odbędzie się bez katastrofy.

Praga, 7. bm. 8 g. 10 m. *Narodni Listy* w artykule wstępnym piszą, że Czesi dopóty na laurach nie spoczną, aż w całych Czechach, na Morawie i na Szląsku, język czeski uznany zostanie jako państwowy.

Tryjest 7 kwiet. 10 godz. 50 m. Indywiduum zaaresztowane w mniemaniu, że jest Spongą, zostało w tej chwili wypuszczone na wolność.

Lwów z Izby handlowej, 7 kwietnia, 1883.

I. Akcje za sztukę

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	308 —	311 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	170 —	173 —
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	307 00	311 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr.		
bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	97 80	98 80
„ „ „ 4 „ w. a.	89 20	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	97 80	98 80
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86 50	87 75
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 85	102 85
„ „ „ 5 „ w. a.	96 80	97 80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 15	101 15
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogół. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 30	99 50
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 —	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 54	5 64
Dukat cesarski	5 55	5 65
Napoleondor	9 43	9 53
Półimperjał	9 71	9 81
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 56
„ „ papierowy	1 17	1 19
100 marek niemieckich	58 20	58 80
Srebro	— —	— —
Kuponny wsrebrze	— —	— —

Wiedeń d. 7. kwietnia 1883.
(godzina 1 m. 40 po poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Losy kredytowe dla handlu i przem. na 100 złr.	170 75	170 75
Akcje Anglobanku na 120 zlr.	117 25	117 50
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	309 75	309 75
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	150 30	151 —
Akcje kolei Elżbiety na 210 złr.	216 50	216 50
Węgiersko galicyjskiej kolei na 200 złr.	158 50	158 75
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	110 40	110 50
Złota renta węgierska 6% na 100 złr.	120 50	120 60
Rosyjski rubel papierowy	118 75	118 75
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	97 25	97 00
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	313 75	315 —
Unionbank na 100 złr.	118 75	118 90
Akcje kolei Ferd. — Nordbahn na 1050 złr.	278 50	279 25
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 złr.	171 25	171 50
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	171 —	171 —
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	124 —	124 —
3% losy tureckie na 400 franków	27 75	27 50
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	111 50	111 80
Losy premiowe węgierskie na 100 zlr.	116 20	116 25
Usposobienie: silne.		
Wiedeń d. 6 kwietnia 1883. (giełda wieczorna).		
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	317 70	312 80
Renta papier. austr. 4⅕% na 100 złr.	78 45	78 45
Akcje kolei Karola Ludwika	309 50	309 50
Rosyjski rubel papierowy	118 50	118 50
Usposobienie:		
Berlin d. 6. kwietnia 1883. (godz. 5 minut 30 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	203 —	202 80
Akcje austr. kredytowe	545 —	545 —
Akcje kolei Karola Ludwika	133 —	132 70
Austryjackle banknoty	170 95	170 85

Telegramy zbożowe z dnia 7. kwietnia.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10—11 złr., żyto kilo — złr, Okowita 32·25 złr. — Peszt. Pszenica za 100 kilo 9·85—9·87 złr., rzepak 14·50— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 188·——marek, żyto — — m., okowita 52·90 m, olej rzepakowy 80·—— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 55·30 — franków, olej rzepakawy 107.— fr., okowita 58·30 fr.

Teatr hr. Skarbka.

W niedzielę d. 8. kwietnia 1883 roku
Przedstawienie popołudniowe. Początek o godzinie 3ciej.

WESOŁA WOJNA

(der lustige Krieg).

opera komiczna w 3 aktach z muzyką J. Straussa, przekład A. Urbańskiego. Kapelmistrz p. H. Jarecki.

OSOBY.

Artemizja księżna Malaspina, małżonka udzielnego księcia Massa-Carrara	Pni Kasprowicz.
Violetta, wdowa po hr. Lomellini, jej kuzynka	Pni Skalska.
Markiz Filippo Sebastiani, siostrzeniec księżnej	P. Bandrowski.
Umberto Spinola) młoda szlachta	P. Alma.
Riccardo Durazzo) w wojskowej służ-	P. Ruszkowski.
Carlo Spinzi) bie rzeczypospo-	P. Guberski.
Fortunato Franchetti) litej genueńskiej	P. Wojnowski.
Vaan Scheelen, pułkownik książęco-limburski	P. Karge.
Baltazar Groot, hodowca tulipanów w Haarlem	P. Myszkowski.
Eliza, jego żona	P. Bocskaj.
Biffi) sierżańci w służbie genu-	P. Krykiewicz.
Guini) eńskiej	P. Szobert.
Kamilla Venturi, dama na dworze książęcym Massa-Carrara	P. Gilewicz.
Giovanina Ranzi)	Pna Borodziej.
Teresa Balbi) damy na dworze	Pna Miałkowska.
Rozyna Colomaa) książęcym Massa-	Pna J. Gilewicz.
Bettina Salvi) Carrara	Pna Wajgel.
Francesca Pollini)	Pna Czerska.
Pamfilio, podesta miasta Carrara	P. Koncewicz.
Macedonio)	P. Kamieniecki.
Nicodemio)	P. Senowski.
Basilio) radni miasta Carrara	P. Pietraszewski.
Eustachio)	P. Chudkowski.
Ruperto)	P. Gumplowicz.
Mnich	P. Rechen.
Ochmistrz	P. Lenard.
Żołnierz	P. Bąkowski.

Po raz drugi:

CHICHOTKI

komedja w jednym akcie z francuskiego przez Henr. Darc.

Osoby:

Leon	P. Lubicz.
Edyta	Pni Kwiecińska.
Andrea	Pni Woleńska
Frania, pokojówka	Pna Knapczyńska

Rzecz dzieje się w Paryżu

AKROBATA

komedja w jednym akcie z francuskiego Feuillet'a.

Osoby.

Pan de Solis	P. Żelazowski.
Joanna	Pni Żelazowska.
Gaston de Neville	P. Kwieciński.
Służący	P. Mazowiecki.

Rzecz dzieje się u p. de Solis.

Po saz trzeci:

WUJASZEK ALFONSA.

komedja w 1 akcie p. St. Dobrzańskiego. — Osoby:

Alfons Kaczorkowski, urzędnik	P. Kwieciński.
Adela, jego żona	P. Woleńska.
Józef Brzękalski, urzędnik pocztowy z P.	P. Fiszer.
Gustaw Filigranowski, praktykant konceptowy z S.	P. Lubicz.
Klara, żona Józefa	Pna Kowalska.
Symforyan Gradulewicz, były adwokat, obecnie właściciel dóbr—wuj Alfonsa	P. Ruszkowski.
Szynderski, szlachcic z Sanockiego	P. Zamojski.
Szynderska, jego żona	Pni German.
Tertuljan Miller, profesor z Jasielskiego	P. Wojdałowicz.
Tonio Narwański	P. Walewski.
Kasia, służąca Alfonsa	P. Wisłobodzka.
Mamka, z dzieckiem Józefa	Pna Czerska
Posługacz Iszy	P. Lenard.
Posługacz Ilgi	P. Mazowiecki.

Rzecz dzieje się we Lwowie.

„Zarys historycznego przebiegu sprawy 51

SCHWARTZ-KAMIŃSKI-

Länderbank",

skreślony przez D-ra Ludwika Wolskiego, — jest we wszystkich księgarniach do nabycia.

Jest to nakładem autora w Wiedniu wydana czteroarkuszowa broszura, zawierająca dokładną, na nieznanych dotąd lub niedokładnie znanych faktach oparta historję głośnej sprawy, której akta nie są jeszcze wcale zamknięte i która *się zakończy nader senzacyjnemi rewelacjami.*

Główny skład w księgarni **GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA.**

Cena 40 ct., z przesyłką pocztową 50 ct., za rewersem 60 ct.

KANTOR WYMIANY

JAKÓBA STROH

Ulica HETMAŃSKA l. 6

podaje do wiadomości szanownej publiczności, iż na ciągnienie

14 KWIETNIA 1883

nabyć można w tymże kantorze

Promesy na losy węgierskie

po cenie 1 złr. 50 ct. i stempel,

względnie losy same po kursie codziennym.

Główna wygrana wynosi

100.000 złr. w. a.

☛ We Wiedniu promesy te nie niżej **3** złr. **50** ct. sprzedawane bywają. ☚

Bazar Markiewicza

plac Marjacki l. 10 we Lwowie

oprócz różnych wyrobów krajowych

otrzymał świeżo na wiosnę i lato w wielkim wyborze materje wełniane, jedwabne, adamaszki, atłasy, bareże, gazy, grenadiny, perkale, satiny, zefiry, muślinki, oraz szale i chustki dla dam.

☛ **Przyjmuje zamówienia na na gotowe suknie damskie.** — **Ceny stałe.**

30 **Okazy wysyła na żądanie franco.**

☛ Ajencja farbiarni W. Spindlera w Berlinie,

CICHE KŁOPOTY I GŁADKIE HARMIDERY

napisał **Nowy Momus**

Jest to satyryczne pismo z powodu stawiania pomnika dla Mickiewicza.

Można dostać we Lwowie: w Księgarni Richtera (Altenberga) i Gubrynowicza, — w Krakowie: w Księgarni Friedleina, Gebethnera i Krzyżanowskiego, tudzież w Ajencjach: Kuklińskiego, Ludwińskiego i Bajera.

Cena 25 ct. 78

Węże

gumowe, z wkładami, sprężynami i parciane. Płyty do podkładów maszynowych we wszystkich grubościach. Sznury, wentyle, kule, pakunki arbestowe, pierścienie i szkła angielskie do wodoskazów.

PASY

z najlepszej skóry grzbietowej (Kernleder) od 1"—1½" do 8" szer. zawsze na składzie.

Wszelkie

PRZYRZĄDY LECZNICZE

z miękkiego i twardego kauczuku oraz bandaże, pończochy od kurczy, aparata inhalacyjne

poleca po cenach najtańszych

GŁÓWNY SKŁAD fabryczny wszelkich wyrobów gumowych

R. Krimmera

WE LWOWIE.

plac Halicki, hotel Żorża.

1—4

NOWOŚĆ!!

Tissot, Rosja i Rosjanie. 1 tom str. 186.—Treść: I. W wigilję wyjazdu, — granica rosyjska, — dwaj duchowni,—baśń o chciwych oczach, —podróż nocna,—Berdyczów,—teatr żydowski,—żydzi,—Kalina,—na stacji fastawskiej,—stepy,—życie dworów wiejskich,—Kijów,—miasto religijne,—studenci i studentki, strażacy,—fabryka rosyjska.

Zamiast złr 1.20, tylko 75 ct. z przesyłką pocztową 90 ct.

Do nabycia w antykwarni i księgarni **J. Leona Pordesa** we Lwowie, ul Trybunalska l. 1. 85

LOSY I PROMESY

do nabycia w handlu

FRANCISZKA SCHUBUTHA i SYNA

Rynek l. 45.

St. Markiewicz

we Lwowie,

Pierwszy skład TOWARÓW krajowych

magazyn towarów bławatnych

przy placu Maryackim l. 10

poleca

krajowego domowego wyrobu z Korczyny i z Dębowca

PŁÓTNA

naturalnie blichowane, piękne białe, prześcieradłowe i koszulowe

w sztukach po 34 metrów = 58 łokci polskich po złr. 14, 15, 16, 17, 18, 19·50, 21, 22 a najcieńsze po 24, 26, 28 i 32 złr. sztuka.

PŁÓTNA

półbielone z BŁAŻOWY, w sztukach po 28 metrów = 48 łokci pol. po 7·50, 8, 9·50, 10·50, 12 i 13 zł.

PŁÓTNA SZARE GOSPODARCZE po złr. 6·50, 7, 7·50, 8 do 10 złr. sztuka.

Płótna żaglowe grubsze i cieńsze po 30, 34. 36, 40, 45 i 46 ct. za metr.

Obrusy, Serwety i Ręczniki różnych rozmiarów, bardzo tanie zwykłe i piękne damaskowe.

DRELICHY

liberyjne i materacowe

również płócienka kolorowe i oxfordy ANDRYCHOWSKIE po 34, 36. 38, 40, 44 do 50 ct. metr.

RUSKIE KILIMKI

czysto wełniane dywaniki 2½ metrowe, po zł. 21, 26, 30 do zł. 36 sztuka.

MATERJE WEŁNIANE

z Kosowa, Żabiego, Husiatyna odpowiednie do pokrycia mebli lub na eleganckie portiery, po zł. 2·50, złr. 2·75 i złr. 3·50 metr.

Prześliczne portjery bawełniane Buczackie para po 20 złr.

POŚCIÓŁKI

na podłogę z Kosowa bardzo trwałe i ładne po 3 złr. metr.

Wyroby pończoszkowe Heidenreicha.

Kocki białe [illegible]

z Pieniak i Bobowy po 80 ct. zł. 1, 1·20, 1·50 do 5 zł. sztuka.

RZEŹBY RYMANOWSKIE

z Zakopanego, z Krasnego i z Żabiego.

WYROBY KOSZYKARSKIE

z Rudnik, Jarosławia i Wiązownicy i t. p. i t. p.

Handel TOWARÓW kolonialnych

owoców win i delikatesów

w Rynku l 43.

poleca przewyborne

Herbaty chińskie

	a mianowicie:	pół kilo
Nr. 0	ASSAM-PECCO-MANDARIN najprzedniejsza mieszanka aromatyczna	złr. 5·—
Nr. 1	TASZU Perła Chin, żółtokwiat.	„ 4·40
Nr. 2	JUNTEJCZAN PECHĄ, białokw. .	„ 4.—
Nr. 3	NĄNDZYN czarna mocna . . .	„ 3.20
Nr. 4	SOUCHONG, mało narkot	„ 2·50
Nr. 5	CONGO, familijna dobra	„ 2.—
Nr. 6	PROSZEK HERBACIANY . .	„ 1.50
Nr. 7	WYSIEWKI z najlep. herbaty .	„ 1·70
Nr. 8	SOUCHONG najprzed. w orygin, drewn. skrzynkach	„ 4·—
Nz. 9	SOUCHONG powyższa na wagę	„ 3·60
Nr. 10	CZARNA KARAWANOWA Wereszczenki, funt ros.	„ 4·80
Nr. 11	KWIATOWA KARAWANOWA funt ros.	„ 6·—

KAWE

	1 kilo zł.
Rio pospol. żółta	1.20
Santos czysta żółta	1.18
„ zielona naturalna . .	1.36
Colomba żółta dobra . . .	1·44
Domingo biała	1·52
Portorico zielonawa dobra .	1·60
Malabar	1·68
Laguayra gruboziarnista . .	1.76
Kuba zielona bardzo dobra .	1·80
Ceylon plant. „ „ .	2·—
„ „ gruboziarnista .	2·08
Moka arabska 1ej sorty . .	2·08
Jawa żółta aromatyczna . .	2·—
„ złotawa „ . . .	2·08
Ceylon perłowa Im.	2·08
Jamajka plantacyjna . . .	2 08
St. Jago di Cuba najprzedniej.	2·16

KONIAK STARY KURACYJNY po zł. 2·50, 3, 3·50, 4 i 5 zł flaszka.

Bulion mięsny i z dziczyzny po zł. 4, 4·80, 6·40 i zł. 7·20 kilo.

KALAFIORY WŁOSKIE po 80 centów kilo.

JABŁKA TYROLSKIE po 10, 12 i 15 ct. sztuka i tp. i tp.

Szczegółowe cenniki i okazy rozseła na żądanie franko. 29

„ZIARNO"

Tygodnik literacki, artystyczny, naukowy i społeczny

wychodzi we Lwowie już II-gi rok co sobotę w objętości półtora arkusza w okładce i kosztuje:

w miejscu rocznie: **12 zł.** — na prowincji: **13 zł.**

„ kwartalnie: **3 zł.** — „ **3 zł 25 ct.**

Dla ułatwienia zaprowadzamy prenumeratę miesięczną w kwocie **1** zł. **10** ct. w miejscu, a **1** zł. **15** ct. na prowincji.

Nowi prenumeratorowie kwartalni otrzymują poprzednie kwartały „ZIARNA" za połowę ceny.

Na okładce każdego numeru umieszczają się Inseraty po 5 ct. od wiersza petytem.

Prenumeratę tak miejcową jak z prowincyi przyjmuje:

Administracya „Ziarna" w drukarni „Dziennika Polskiego" we Lwowie ul Halicka l. 45

oraz wszystkie księgarnie.

Magazyn sukień męzkich

S. Dublowskiego

WE LWOWIE

ulica Hetmańska liczba 8,

jest na każdą porę roku zaopatrzony w największy wybór materyj modnych, krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka, l. 3, od 8 do 12 godziny rano.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Kotlarz posiadający warsztat z naczyniem, lub odpowiedni kapitał,—życzący wejść w spółkę z osobą fachowo technicznie wykształconą, celem założenia warsztatu na większe rozmiary — raczy się zgłosić pod adresem: „Stanisław Wierzbicki, Wiedeń poste restante Margarethen". 96a

Para Pistoletów M. Wiśniowieckiego, w ozdobnej szkatule z przyborami do sprzedania. Bliższa wiadomość w adm. „Kur. Lwowsk."

Biuro wywiadowcze G. Bogdanowicza w Stanisławowie ma przeszło 20 majątków do sprzedania, oraz do wydzierżawienia. Warunki przystępne. Pośredniczy w kupnie i sprzedaży. Dostarcza i umieszcza pp. Officjalistów i służbę. 66

Rzeźby i ornamenta z drzewa, Ołtarze, Ikonostasy i wszelkie udekorowania architektoniczne do kościołów i salonów, uskutecznia w różnych stylach Tadeusz Sokulski Lwów, ul. Mickiewicza l. 6. 55a

Paszporty do wizowania przyjmuje biuro wywiadowcze i ogłoszeń J. Polińskiego, Lwów, ulica Karola Ludwika l. 5.

Posady i zatrudnienia.

Zdolnych ajentów w Galicji, celem sprzedaży stempli kauczukowych, monogramów do znaczenia listowego papieru lub bielizny, laku do pieczętowania, atramentów i nowej masy hektograficznej — za prowizją 15 proc. Bliższe szczegóły pod adresem: „Laboratorjum chemiczne, Wiedeń poste restante Südbahnhof" 96c

Pisarz dzienny, z wyrobionem pismem, maturzysta, poszukuje zajęcia za miernem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w Redakcji „Kurjera Lwowsk." 70

2-ch praktykantów znajdzie pomieszczenie w handlu towarów korzennych i delikatesów St. Wojciechowskiego we Lwowie. 61

Nauczyciela poszukuje się do dwojga dzieci z klas normalnych i do jednego ucznia z drugiej gimnazjalnej. Zgłoszenia pod literami L.D. poste restante LipicaDolna. 62

Osobę do praktyki, również zdolnego, młodego listonosza, przyjąłby c. k. urząd pocztowy w Radymnie.— Zgłoszenia listowne do powyższego urzędu. 50

Księgarnia F. H. Richtera (H. Altenberga) we Lwowie poszukuje zdolnego kolportera.

Kasyer i kontrolor przy gorzelni, który zdolen się wykazać odpowiednią praktyką a oraz może złożyć kaucję, znajdzie umieszczenie. Adr. Bióro wywiad. Polińskiego.

Chłopców do roznoszenia gazet (Kurjera) z kaucją 1 złr. przyjmuje administr. „Kurj. Lwow.".

Pisarz do czynności kancelaryjnych z niewielkimi wymaganiami otrzyma posadę. Adr. Bióro wywiad. Polińskiego.

Nauczycielki Polki z wyższem wykształceniem posiadające języki i muzykę, znajdą umieszczenie na prowincji. Bliższa wiadomość w Biurze p. Krzyżanowskiej, ulica Akademicka l. 16. 53

Praktykant gospodarczy z dobrego domu, mający zamiłowanie do tego zawodu i trochę praktyki, może zaraz znaleść umieszczenie. Adr. Biórо wywiad. Polińskiego.

Pomocnik ogrodniczy z kilkuletnią praktyką w kilku znaczniejszych ogrodach kwiatowych znajdzie pomieszczenie w tutejszym c. k. ogrodzie botanicznym. Pensja miesięczna początkowo 20 złr., wolne mieszkanie i opał. Adres: Kraków, Ogród botaniczny. Rettig.

Człowiek pilny, trzeźwy i wierny, średnich lat, nie palący tytoniu, kawaler, może otrzymać od 1go maja lub św. Jana dobre miejsce jako lokaj w większym domu obywatelskim na wsi. Lit. A. Z. poste restante Okocim.

Kucharza zdolnego poszukuje Zarząd dóbr w Tartakowie, poczta w miejscu, od pierwszego kwietnia b. r.

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu,wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego" zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Buchmistrz kawaler, doświadczony i wykwalifikowany w swym fachu, poszukuje zaraz umieszczenia z pensją roczną 200 zł. i wolne koszta podróży.

Kilku **rządców, gorzelników i leśniczych** z najlepszą opinją wskaże F. Skubel, dom centralno-komisowy w Poznaniu, Św. Marcin 75. 95a

Bona, Niemka, ucząca systemem Frebla egzaminowana. z dobrej familji, poszukuje umieszczenia z pensją 120 złr. rocznie i 30 złr. na koszta podróży. — Łaskawe oferty przyjmuje p. W. Waliczek, Poznań, Św. Marcin 75. 96b

Nauczycielka francuzka, mająca wolne 2 godziny przed południem pragnie udzielać lekcje. Wiadomość: ulica Jagiellońska l. 7, II piętro. 89

Pedagog w 29. roku życia, wykształcony, ukończony słuchacz filozofii i politechniki, biegły w rysunkach, portretowaniu, i sztuce. Włada językiem niemieckim, może udzielać początki francuzkiego, przygotowywać uczniów gimnazjum i ze szk. realn. do matury, szuka odpowiedniego zajęcia. — Adres w redakcji „Kur. Lwowskiego." 69

Nauczycielka zdolna a mogąca udzielać panienkom przedmiotów szkolnych, język francuskiego i muzykę, podejmuje się za wikt i stancję, we Lwowie uczyć dzieci. Adr. „Kurj. Lwow.".

Rządca ekonomiczny uzdolniony we wszystkich gałęziach gospodarczych z rekomandacyami wielkich panów, poszukuje odpowiedniej posady. Adr. „Kurj. Lwow.".

Ekonom, kawaler, lat 32, z kilkonastoletnią praktyką przy gospodarstwie rolnem, jakoteż kilkuletnią praktyką lasową poszukuje umieszczenia od 1. kwietnia rb. Adr. A. S. post. rest. Bogdanówka,

Nauczyciel z powołania, wieku statecznego, filolog, mogący zarazem udzielać początków muzyki na fortepianie, poszukuje miejsca nauczyciela domowego. Bliższa wiadomość pod adresem **G. B. S.** Lwów, ul. Akademicka l. 14 w mieszkaniu p. Dydackiego.

Dyetaryusz sądowy, posiadający najchlubniejsze świadectwa, poszukuje posady dyetaryusza przy urzędzie lub u Wnych pp. adwokatów i notaryuszów. Alfred Kaczorowski, poste rest. Jarosław.

Rządca we wszystkich gałęziach gosp. wiejs. wykształcony, powołujący się na chlubne rekomendacje, poszukuje z wiosną odpowiedniej posady. Łaskawe oferty przyjmuje pod lit. **M.** na ręce p. Romana Jurczaka, ul. Zielona l. 30, I. piętro we Lwowie.

Leśnik teoretycznie i praktycznie wykształcony poszukuje z dniem 1 maja 1883 r. posady nadleśniczego lub samoistnego gospodarza lasowego. Adres pod liter. K. poste restante Tarnopol.

Magister farmacji poszukuje umieszczenia. Adres: Adamowski, ulica Żółkiewska l. 46.

Ksiądz, francuz, 45 lat, który długie lata był profesorem w Paryżu, zdolny kompletne wychowanie i wykształcenie młodzieży przeprowadzić, szuka umieszczenia w domu arystokratycznym. Najpiękniej polecony. Adres: Abbé Richard, Vienne, Reisnerstrasse 51, Thüre 5.

Młody człowiek handlowo wykształcony umiejący prowadzić księgi, korespondencje, i władający językiem polskim, niemieckim, ruskim, oraz i częścią francuskim, poszukuje posady w Towarzystwach zaliczkowych, Assekuracyjnych, itp Łaskawe oferty uprasza pod lit. S. T. Tarnopol poste restante.

Kupno i sprzedaż.

Majątku ziemskiego, średniej wielkości, niezbyt oddalonego od kolei, poszukuje się do nabycia. Opis prosi się przesłać pod adresem: Miączyńska — Lwów, ulica Ormiańska l. 31 93

150 sztuk kasztanów od 1 do 3 metrów wysokości, oraz agrest i wiśnie za mierną cenę do sprzedania w realności przy ulicy Cmentarnej Nr. 48 stary. 86

Do sprzedania realność w Rohatynie, składająca się z domu murowanego, oficyny z 2 morgwym ogrodem. Zgłoszenia przyjmuje Administr. Sienkowa, poczta Radziechów.

Willę albo dom murowany z ogrodem owocowym lub też folwark mały z takimże domem, położone na wzgórzu przy Lwowie, ktoby miał do sprzedania za cenę umiarkowaną, raczy przesłać swój adres do B. M. ulica Kraszewskiego l 21, II. piętro, drzwi 39. 79

Majątek na sprzedaż. Obok Lwowa, 2 kilometry za rogatką gródecką, zabudowanie fabryczne, razem z jednym morgiem gruntu, na sprzedaż. — Obok powyższego majątku 67 morgów pola ornego na sprzedaż.— Bliższej wiadomości udziela Arnold Werner we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 3, między 5-tą a 6-tą godz. po południu. 83

Domek murowany do sprzedania lub zamiany. Ul. Źródlana l. 15, w ogrodzie, z podwórkiem, studnią i potrzebami gospodarczemi, trzy czwarte morga ogrodu jarzynowego. do 40 sążni frontu, może być razem lub na parcele pod budowę zaraz sprzedany.—Wiadomość ul. Mickiewicza Nr. 6 we Lwowie. 55b

Parcele do sprzedania przy nowo utworzyć się mającej ulicy prowadzącej przez ogród realności Kazimierzowska 39., połączoną z przedłużeniem ulicy Jagiellońskiej a ewentualnie przedłużoną od ulicy Mickiewicza. Bliższej wiadomości udzieli biuro Wgo Józefa Breuera ulica Kazimierzowska 37.

Realność w Stanisławowie, przy ulicy Gołuchowskiego l. 34, składająca się z domu murowanego o 4ch pokojach, kuchni i spiżarni, oficyn o 2ch pokojach i kuchni, budynku gospodarczego, jakoteż $^3/_4$ morga ogrodu warzywnego tuż obok domu, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela p. Albiński pisemnie w Łanczynie.

Dom frontowy parterowy, oficyny, obszerna stajnia, morg ogrodu, do sprzedania nawet spłacaniem ratami. Ul. Janowska Nr. 55 nowy. Wiadomość na miejscu. 58

Folwark obejmujący 110 roli i pastwisk 11 morgów, jest do sprzedania mila ode Lwowa, budynki bardzo dobre. Adr. „Kurj. Lwow.".

W Bóbrce mieście powiatowem ćwierć mili od stacji kolei Czerniowieckiej, 4 mile od Lwowa, jest realność, składająca się z trzech domów, gospodarskich budynków i pięciu morgów ogrodu, zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu lub u właściciela domu przy ulicy Łyczakowskiej nr. 46.

W skarbie Podniestrzany, poczta Żydaczów, mila od stacji kolei żelaznej Czerniowieckiej Chodorów, jest całkowity przyrząd gorzelniany na sprzedaż. Kotły miedziane, mocne, rossyjskie, wszystko w stanie jak najlepszym.

Mieszkania i sklepy.

Dwa pokoje pięknie umeblowane zaraz do wynajęcia, nawet tygodniowo. Ulica Majerowska l 7 w ogrodzie. 100

Pokój frontowy z przedpokojem zaraz do najęcia. — Ulica Mickiewicza l. 4, II piętro. 99

Przy ulicy Kościuszki l. 14 jest całe 2 piętro, składające się z 2 dużych salonów, 2 przedpokoi, 2 kuchni i 9 pokoi od 1 Maja do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli dozorca domu. 94

Pokój sklepiony w Rynku pod l. 26, jest w oficynach w parterze, gdzie był skład drelichów, zaraz do najęcia. 101

Zaraz do najęcia. Dwa pokoje bez kuchni. Ulica Kurnicka Nr. 14. 91

Pomieszkania do najęcia od 1-go Maja na ul. Krasickich l. 10 i 14. Na 2-giem piętrze pomieszkania o 4-ch pokojach z przynależytościami. Na 1. piętrze 3 pokoje z przynależytościami. Na parterze 1 pokój z kuchenką zaraz do wzięcia. Bliższa wiadomość u właściciela na 1-szem piętrze. 81

Piękny pokój frontowy w zdrowej i przyjemnej okolicy, z meblami lub bez, jest zaraz do wynajęcia. Ulica Jabłonowskich Nr. 7 (przed koszarami obrony krajowej). Z meblami 12 zł., bez mebli 10 zł., 82

W nowo wybudowanej kamienicy przy ulicy Koralnickiej są pomieszkania o 4-rech i 6-ciu pokojach z przynależnościami od 1-go Maja do najęcia. 80

Pokój duży frontowy, wygodnie umeblowany zaraz do wynajęcia, przy ulicy Halickiej l. 58 I. piętro. 77

Pokój z nyżą bez kuchni za 8 zł. zaraz do najęcia. ulica Teatralna Nr. 5 III. piętro. 71

5 Pokoi na dole zaraz do wynajęcia Ulica Pańska Nr. 11. 52

Do wynajęcia przy ulicy Klejnowskiej l. 4, z widokiem na ogród Po-jezuicki: 2, 3 i 4 pokoje lub razem 7 z balkonem i przynależnościami. W razie potrzeby jest stajnia i wozownia. Także 1 pokój frontowy kawalerski. 62

Pomieszkanie zaraz do najęcia w kamienicy narożnej, przy ulicy Teatralnej l. 16, (róg od placu Trybunalskiego) 6 pokoi frontowych na I. piętrze z kuchnią, przedpokojem, spiżarką, piwnicą i strychem, z 2. wchodami.

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kuryera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, za jednorazową opłatą 50 cent przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Z córką kotlarza, polką, o. rz. k. w wieku niżej lat 30, posiadającą kilkaset złr. wyprawy — życzy się ożenić kotlarz wykształcony, 30 lat liczący, który ma zamiar założyć w Galicyi większy warsztat. — Listy nie auonimowe z dołączoną fotografią uprasza się przesłać pod adresem: Stanisław Wierzbicki Wiedeń poste restante Margarethen. — Za dyskrecję ręczy honor. 96b

Wanda! Bądź jutro u Cioci na herbacie. List pocieszający dostał się w moje ręce.
Twój **Kazio.**

Kawaler. lat 32, przyjemnej powierzchowności, mający stałą posadę 900 złr. pragnie się ożenić i w tym celu uprasza panny albo wdowy w wieku do lat 28, z majątkiem co najmniej trzech tysięcy — o nadesłanie adresu i fotografij w liście rekomandowanym pod adresem A. B. Administracja „Kur. Lwow." — Dyskrecja pod słowem honoru. 106

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.